

Za brzydka do sitcomów?



- WYDAJE mi się, że obecnie to potrafiłabym zagrać nawet krzesło albo popielniczkę - żartowała Krystyna Janda podczas sobotniego spotkania ze swoimi wielbicielami na uniwersytecie (na zdjęciu). Był to jeden z punktów wizyty tej aktorki w Szczecinie, bowiem w weekend grała tu również na deskach Teatru Polskiego - w ramach tournée teatralnego z Radiem Zet pn. „100 twarzy Krystyny Jandy” - w trzech przedstawieniach: „Marlena”, „Shirley Valentine” i „Callas - lekcja śpiewu”. W sumie odbyło się sześć spektakli, na które bilety wyprzedano już na kilka tygodni przed.

Na sobotnie spotkanie z Krystyną Jandą przyszedł tłum jej wielbicieli. Aktorka chętnie odpowiadała na wszelkie pytania, choćby dotyczące początków kariery („Pierwszy raz do teatru poszłam, kiedy zdałam do szkoły teatralnej. Wcześniej żyłam raczej w świecie malarstwa, bo chodziłam do liceum plastycznego”) i jej obecnego etapu („Mówią o mnie, że zrobiłam karierę, bo mam dużo siły i dobre zdrowie”), rodziny („Kocham moje dzieci, ale nie mam do nich ani trochę cierpliwości”), kariery na Zachodzie („Wyjazd na stałe na Zachód? To nie dla mnie.

Mam tutaj za dużo do stracenia. A mój świat jest inny niż twórców zachodnich i nigdy nie doszlibyśmy do porozumienia”). K. Janda opowiadała też o propozycjach aktorskich, jakie otrzymywała („Kiedyś zaproponowano mi rolę w filmie rosyjskim, gdzie miałabym zagrać studentkę, która ratuje Lenina. Oczywiście odmówiłam”),

grze w sitcomach i filmach komercyjnych („Ja się do tego nie nadaję, bo jestem za brzydka”), kolegach-aktorach („Jestem szczęśliwa, bo ja uwielbiam grać, w przeciwieństwie do niektórych moich kolegów. Oni przychodzą do teatru do roboty, a ja żeby się rozzerwać”, „Ci, co grają w filmach, w których muszą biegać z pistoletami, to dopiero mają ciężko! Ja czasem mówię do moich kolegów - choćby Kondrata - dziady jedne, po co wam to w tym wieku?! Bo to przecież moi rówieśnicy”, „Jim Carrey przy Czarku Pazurze to małe dziecko”). Aktorka zdradziła, że przygotowuje się do zagrania postaci Callas i Dietrich, o planach aktorskich i reżyserskich oraz wspomniała różne wydarzenia związane z filmami, w jakich zagrała.

Przypomnijmy jeszcze, że patronem regionalnym tournée pn. „100 twarzy Krystyny Jandy” był „Kurier Szczeciński”. A w piątek w naszej gazecie ukaże się obszerny wywiad, jaki przeprowadziliśmy z Krystyną Jandą.

M. GAPIŃSKA